



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 8/2013

Michał JAROCKI

Strategia NATO wobec Arktyki



W ostatnich latach Sojusz Północnoatlantycki zdaje się przejawiać coraz większą świadomość roli i wagi przemian geopolitycznych, mających miejsce w Arktyce. Do niedawna marginalizowany, region ten staje się coraz istotniejszy z punktu widzenia interesów strategicznych Sojuszu. Wzrost zainteresowania NATO Daleką Północą jest tym bardziej dynamiczny, że pokrywa się ona geograficznie z obszarem obowiązywania postanowień Traktatu Waszyngtońskiego, a wiele jego państw członkowskich jest głównymi aktorami wydarzeń, mających miejsce w tej części świata.

Głównym powodem zainteresowania Sojuszu zmieniającą się sytuacją w Arktyce jest chęć zachowania jej neutralnego militarnie charakteru. Problem licznych sporów terytorialnych oraz potencjalnej eksploatacji surowców naturalnych regionu może uczynić z niego nowe pole dynamicznie rozwijającej się rywalizacji geopolitycznej. Mając na uwadze bezpieczeństwo swego terytorium traktatowego oraz członków, NATO dostrzega potrzebę zachowania pokojowego charakteru mającego miejsce na Dalekiej Północy procesu politycznego.

Realizacja tych celów wymagać będzie od Sojuszu wykorzystania szerokiego spektrum narzędzi. Przede wszystkim jednak kluczowym będzie wypracowanie odpowiedniej strategii zaangażowania politycznego lub polityczno-wojskowego w regionie. Dopiero wówczas NATO będzie w stanie w odpowiedni sposób spożytkować swe doświadczenie w operowaniu w trudnym środowisku międzynarodowym oraz pozostałe atuty, m.in. w postaci wykorzystywania zaawansowanych technologicznie rozwiązań z dziedziny łączności czy obserwacji i monitorowania terenu.

Opracowując i wprowadzając w życie strategię zaangażowania operacyjnego na Dalekiej Północy, NATO ma szansę stać się jednym z kluczowych graczy na regionalnej arenie politycznej. Ze względu na swą nietypową strukturę i charakter interesów strategicznych, organizacja ta będzie jednak działała w sposób zgoła odmienny od poszczególnych podmiotów państwowych, koncentrujących swe wysiłki głównie na próbie uzyskania kontroli, a następnie eksploatacji regionalnych surowców naturalnych.



Uwarunkowania

W czasach zimnej wojny Arktyka była jednym z najważniejszych obszarów rywalizacji strategicznej pomiędzy wojskami NATO i Układu Warszawskiego. Zwłaszcza w kontekście wykorzystania lotnictwa wojskowego oraz okrętów podwodnych zdolnych do przenoszenia rakiet balistycznych wyposażonych w głowice atomowe. Wraz z zakończeniem zimnowojennej rywalizacji, znaczenie Dalekiej Północy z perspektywy Sojuszu Północnoatlantyckiego wyraźnie zmalało. Częściowo było to skutkiem zmiany konfrontacyjnego charakteru relacji „ze Wschodem” na bardziej kooperacyjny. Z drugiej zaś pojawienia się nowych istotnych obszarów zaangażowania operacyjnego.

W ostatnich latach sytuacja ta zaczęła jednak ulegać diametralnej zmianie. Wraz z ocieplaniem się klimatu na Dalekiej Północy oraz wzrostem znaczenia geopolitycznego Arktyki, Sojusz zaczął ponownie dostrzegać rolę, jaką omawiany obszar może odgrywać z perspektywy transatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Pomimo o wiele bardziej pokojowego (niż w czasach zimnej wojny) charakteru wydarzeń, zachodzących w regionie, ich charakter oraz przewidywana ewolucja wzbudzają wyraźne i zrozumiałe zainteresowanie NATO.

Motywow rosnącego (a raczej powracającego) zainteresowania Sojuszu Arktyką jest wiele. Podstawowym z nich jest fakt, że region ten jest geograficznie styczny, a w niektórych miejscach nawet pokrywa się, z traktatowym obszarem odpowiedzialności tejże organizacji. Zawiera on bowiem w sobie fragmenty Ameryki Północnej, Grenlandii oraz Europy, które tradycyjnie stanowią miejsca zainteresowania Sojuszu ze względu na fakt ich obejmowania postanowieniami Traktatu Waszyngtońskiego.

Rosnąca uwaga Sojuszu kierowana w stronę Dalekiej Północy jest również zrozumiała ze względu na fakt zaangażowania na tym obszarze wielu państw członkowskich organizacji. Warto bowiem wspomnieć, że spośród ośmiu stałych członków Rady Arktycznej, pięciu należy jednocześnie do NATO (Dania, Islandia, Kanada, Norwegia i USA). Z tego względu przemiana geopolitycznego statusu Arktyki, której w niemałym stopniu propagatorami są państwa regionu, jest wystarczającym motywem wzbudzania zainteresowania nią omawianej organizacji.



Jest ona bowiem bezpośrednio powiązana z postanowieniami wspomnianego Traktatu Waszyngtońskiego (TW) z 1949 r. oraz jego najważniejszej części, artykułu V. Owa znana zapewne czytelnikowi zasada solidarności obronnej państw członkowskich Sojuszu jest niezwykle istotna z punktu widzenia zaangażowania poszczególnych członków organizacji na Dalekiej Północy. Pomimo bowiem wspomnianego pokojowego charakteru wydarzeń arktycznych, jakakolwiek ich eskalacja, np. w kontekście wojskowym, może doprowadzić do konieczności uruchomienia mechanizmów określonych we wspomnianym artykule V TW. O ile taki scenariusz traktowany jest obecnie w kategoriach hipotetycznych, o tyle z całą pewnością powinien być brany pod uwagę w kontekście całościowej analizy systemu bezpieczeństwa, w którym znajduje się obecnie NATO.

Co więcej, ze względu na fakt licznej reprezentacji państwowej Sojuszu na Dalekiej Północy, charakter mających tam miejsce wydarzeń politycznych jest także istotny z punktu widzenia relacji wewnątrzsojuszniczych. Częsta sprzeczność interesów arktycznych poszczególnych podmiotów członkowskich może być bowiem czynnikiem konfliktogennym, utrudniającym standardową współpracę na pozostałych teatrach zaangażowania operacyjnego Sojuszu. NATO z kolei powinno być świadome ryzyka wystąpienia takich sytuacji, a także gotowe do ich zażegnywania w łonie samej organizacji, poprzez próbę dojścia do finalnego *consensusu*.

Nie można też zapominać, że zmiana geopolitycznego statusu Arktyki zwraca na siebie uwagę również tych państw, które nie są członkami Sojuszu, niemniej jednak pozostają w sferze jego zainteresowań. Mowa w tym przypadku przede wszystkim o Federacji Rosyjskiej oraz państwach azjatyckich, w tym głównie ChRL. Znaczenie pierwszego z nich jest z punktu widzenia NATO zrozumiałe, zarówno w kontekście zaszłości historycznych, jak i pokrywających się współcześnie obszarów zaangażowania polityczno-wojskowego. Jego rola wzrasta dodatkowo, biorąc pod uwagę status Rosji w systemie politycznym regionu (stały członek Rady Arktycznej), a także ambicji polityczno-energetycznych oraz potencjału technologicznego, umożliwiającego ich realizację (Patrz: ["POLICY PAPERS" nr 23/2011 "Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Arktyki"](#)).

Rola, jaką w wydarzeniach arktycznych odgrywa ChRL, jest co prawda zgoła odmienna od tej, która jest dziełem państw tzw. Arktycznej Piątki (A5), tj. Danii, Kanady,



Norwegii, Rosji i USA. Niemniej jednak znaczenie tego państwa dla przyszłości wydarzeń w regionie jest nie do przecenienia. Ze względu na status podmiotu zewnętrznego, a także szerokie możliwości zaangażowania w Arktyce, Pekin może stać się w nadchodzących latach jednym z głównych propagatorów przemian geopolitycznych na Dalekiej Północy. Stąd też potrzeba uwzględnienia ChRL w kontekście budowy arktycznej świadomości sytuacyjnej Sojuszu oraz odpowiedniego doboru środków reagowania (a w skrajnych przypadkach także i przeciwdziałania) temu przewidywanemu zjawisku.

Cele

Określenie celów ewentualnego zaangażowania Sojuszu na Dalekiej Północy jest zadaniem trudnym. Głównie dlatego, że organizacja ta nie dysponuje żadną konkretną i przejrzystą strategią takiego działania. Jest to pochodna wspomnianego wcześniej pozostawiania przez wiele lat regionu arktycznego w stanie „zapomnienia”. Sytuacja ta zaczęła zmieniać się dopiero w ostatnim czasie. Przykładem jest w tym przypadku rozpoczynająca się 17 maja br. sesja Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w Luksemburgu (17-20.05.2013 r.). W jej trakcie omawiany będzie m.in. dokument opracowany pod kierunkiem posłanki Jadwigi Zakrzewskiej (przewodniczącej polskiej delegacji na Zgromadzenie Parlamentarne). Ma on być pierwszym od dawna opracowaniem, próbującym wykrystalizować interesy arktyczne Sojuszu oraz możliwe formy ich realizacji.

Pomimo przedstawionego powyżej stanu rzeczy, próba wyklarowania celów ewentualnego zaangażowania NATO w Arktyce jest potrzebna oraz – do pewnego stopnia – możliwa. Za ten podstawowy uznać należy wolę utrzymania obecnego statusu regionu w kontekście jego neutralności wojskowej. Od czasu zakończenia zimnowojennej rywalizacji strategicznej, obszar ten nie doświadczał większych działań operacyjnych, realizowanych przez armie któregokolwiek z państw arktycznych. Naturalnie, nie licząc operacji typowo ćwiczebnych oraz testowania nowych systemów bojowych.

Zachowanie neutralnego wojskowo charakteru Arktyki jest więc istotnym motywem skłaniającym NATO, jako sojusz typowo militarny, do działania. Jest to bowiem kluczowy warunek pozwalający nie tylko na utrzymanie obecnego statusu regionu, ale też minimalizacji



ryzyka przeistoczenia się toczących się na jego obszarze sporów terytorialnych z działań politycznych i prawno-międzynarodowych w te o charakterze bardziej agresywnym.

Ryzyko zaistnienia takiego „czarnego scenariusza”, chociaż w chwili obecnej oceniane jako relatywnie niskie, w dłuższej perspektywie czasowej nie jest możliwe do wykluczenia. Zwłaszcza biorąc pod uwagę cel nadrzędny toczenia przez poszczególne państwa arktyczne wspomnianych sporów terytorialnych (kwestia eksploatacji surowców energetycznych, zasobów rybnych, kontroli nowych szlaków handlowych, czy uzyskania dodatkowych wpływów politycznych). Co więcej, zwracając uwagę na fakt, że wiele spośród państw regionu dysponuje relatywnie rozbudowanym potencjałem wojskowym (nawet jeżeli dyslokowanym na stałe poza nim) lub też prowadzi intensywne prace zmierzające do wprowadzania do służby nowych i nowoczesnych systemów bojowych, nie sposób wykluczyć wykorzystania w przyszłości czynnika militarnego, jako jednego z narzędzi realizacji przez te podmioty swych interesów na Dalekiej Północy.

Uniknięcie tego scenariusza jest tym istotniejsze, że jego zaistnienie mogłoby mieć miejsce na obszarze określanym jako terytorium traktatowe Sojuszu. Te z kolei, zgodnie z postanowieniami wspomnianego TW, znajduje się pod ochroną polityczną i wojskową NATO. Próba zapobiegnięcia niepożądanemu rozwojowi wydarzeń w Arktyce jest więc kluczowym zadaniem przyświecającym tejże organizacji. Co więcej, takie działanie może i powinno mieć w tym przypadku charakter wyprzedzający. Mając świadomość zagrożenia, jakie może powstać w przyszłości, NATO powinno próbować je zminimalizować lub wręcz zniwelować jeszcze w chwili, kiedy jest ono relatywnie małe.

Tak więc próba uniemożliwienia wykorzystania argumentów siłowych w kontekście toczących się sporów terytorialnych w regionie mierzona jest nie tylko w zachowanie neutralnego statusu regionu. Ma ona także na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa dla terytorium traktatowego Sojuszu. To z kolei powinno przełożyć się na zapewnienie arktycznym państwom członkowskim NATO większej swobody działania w regionie, w celu realizacji ich własnych interesów. Wsparcie polityczne (polityczno-wojskowe) Sojuszu powinno bowiem pozwolić im na pewniejsze i efektywniejsze wykorzystanie znajdujących się w ich dyspozycji środków natury niewojskowej.



Kolejnym celem zaangażowania Sojuszu na Dalekiej Północy może być próba działania jako podmiot rozjemczy. Wspomniane spory terytorialne rozgrywane pomiędzy poszczególnymi państwami regionu mogą prowadzić do zaostrzenia kursu politycznego pomiędzy ich władzami. To z kolei mogłoby, chociaż wcale nie musi, skłonić je do sięgania po zdecydowanie ostrzejsze narzędzia, niż działania polityczne czy prawno-międzynarodowe. Wówczas NATO, jako organizacja relatywnie bezstronna, mogłoby podjąć próbę załagodzenia powstałych konfliktów.

Nie bez znaczenia będzie też rola NATO jako podmiotu nadrzędnego w łagodzeniu sporów pomiędzy samymi członkami tej organizacji. Pomimo wiążącego je sojuszu militarnego, państwa takie jak Dania, Kanada czy USA toczą między sobą wiele sporów o podłożu terytorialnym. Co prawda ich głównym przejawem są działania polityczne i prawno-międzynarodowe, a przekształcenie się w działania wojskowe jest póki co mało prawdopodobne. Niemniej jednak, różnice interesów oraz dążenie do uzyskania przewagi strategicznej nad oponentem mogą utrudnić tymże państwom współpracę na innych polach związanych z szeroko pojętym tematem bezpieczeństwa międzynarodowego. Sojusz powinien wobec takich sytuacji reagować łagodząco, minimalizując negatywne skutki powyższych, hipotetycznych na chwilę obecną, sytuacji.

Sojusz Północnoatlantycki mógłby również wykorzystać zakres obecnych przemian geopolitycznych w regionie Arktyki do nawiązania współpracy z podmiotami trzecimi. O ile bowiem kooperacja pomiędzy państwami członkowskimi organizacji jest zjawiskiem stałym i systematycznie intensyfikowanym (m.in. poprzez wielonarodowe ćwiczenia), o tyle w kontekście podmiotów takich, jak Rosja, czy ChRL jest ona w dalszym ciągu zjawiskiem bardziej pożądanym, niż realizowanym.

Wydarzenia mające obecnie miejsce w Arktyce, a także wspólne zagrożenia, jakie niesie zmiana geopolitycznego statusu tego regionu, mogłyby więc stać się podstawą do poszerzenia wieloaspektowej współpracy pomiędzy Sojuszem, a wymienionymi podmiotami. Mogłaby się ona przejawiać w postaci ćwiczeń wojskowych, wypracowania mechanizmów reagowania kryzysowego, czy też politycznego dyskursu na temat nowej roli Dalekiej Północy w globalnym systemie stosunków międzynarodowych.



Dialog i kooperacja stałyby się wówczas jednym z elementów przytoczonych wcześniej działań zmierzających do minimalizowania zagrożenia intensyfikacji sporów terytorialnych w regionie. To z kolei pozwoli Sojuszowi na realizację wielu celów jednocześnie, bowiem pomoże w zachowaniu neutralnego statusu regionu, uniknięcie ryzyka zaostrzenia sporów terytorialnych, zażegnanie potencjalnej destabilizacji wewnętrznej organizacji, a także umocnienie swej pozycji jako podmiotu wojskowego nastawionego na, gdy jest to możliwe, pokojowe rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa międzynarodowego.

Aktywna rola, jaką Sojusz mógłby wyznaczyć sobie w regionie arktycznym, pozwoliłaby mu także na zwiększenie swej świadomości sytuacyjnej odnośnie wydarzeń mających miejsce na jego terenie. Zwłaszcza, że jako organizacja zrzeszająca sporą grupę z tych najważniejszych państw regionalnych, NATO mogłoby liczyć na przepływ szerszego niż zwyczajnie strumienia informacji, których analiza pozwoliłaby na wypracowanie odpowiedniego obrazu zmian dokonujących się na Dalekiej Północy. To z kolei jest istotne nie tylko ze względu na to, że Arktyka – jako obszar częściowo podlegający obowiązywaniu postanowień TW – staje się nowym centrum geopolitycznych przemian. To przecież jest również obszar rosnącego zainteresowania i zaangażowania polityczno-ekonomiczno-wojskowego państw takich, jak Rosja, czy ChRL, a więc podmiotów, które mają istotny wpływ na kształtowanie się pozycji Sojuszu na arenie międzynarodowej.

Narzędzia

Brak określonej strategii zaangażowania NATO w regionie Arktyki utrudnia też wyznaczenie odpowiednich narzędzi jego działania. Siła wojskowa Sojuszu Północnoatlantyckiego jest tylko częściową odpowiedzią na ten problem. Dzieje się tak, ponieważ tak naprawdę jest ona tworzona przez narodowe komponenty armijne poszczególnych państw (w tym państw arktycznych) i to one na czas pokoju decydują o ich wykorzystaniu.

Z tego względu wśród możliwych do wykrystalizowania metod realizacji przedstawionych powyżej prawdopodobnych celów działania NATO w Arktyce, wymienić można zaledwie kilka. Jednym z nich jest wspomniana współpraca Sojuszu rozumiana zarówno w kategoriach arktycznych państw członkowskich organizacji, jak i pozostałych



graczy regionalnych. Owa kooperacja mogłaby przejawiać się np. w kontekście wspólnych wielonarodowych ćwiczeń morskich, w czasie których szkolone i doskonalone byłyby umiejętności poszczególnych podmiotów do samodzielnego i kolektywnego reagowania kryzysowego (SAR), działań poszukiwawczych, czy zwiększających bezpieczeństwo morskie regionu w ujęciu prewencyjnym.

Drugim z możliwych rozwiązań, kontynuującym jednocześnie wątek bezpieczeństwa w regionie, jest rozbudowa centrów ratunkowych wzdłuż planowanych do eksploatacji szlaków morskich. Współpraca przy budowie sieci tego typu placówek, a także ich integracja w większy panregionalny system ratowniczy, przyczyni się nie tylko do zwiększenia jakości działań SAR. Pozwoli również na poszerzenie wielonarodowej współpracy, eliminując tym samym – przynajmniej częściowo – wzajemną nieufność wynikającą ze wspomnianych wcześniej różnic (a czasem nawet sprzeczności) interesów strategicznych w regionie.

W realizacji tych działań NATO mogłoby wykorzystać wieloletnie doświadczenie z koordynacji systemów ratunkowych i poszukiwawczych różnych państw członkowskich. Tego typu działania typowe są np. dla misji zagranicznych realizowanych przez Sojusz, w tym m.in. w Afganistanie. Organizacja ta mogłaby również służyć jako element regionalnego systemu łączności, wykorzystując fakt dysponowania przez wiele państw arktycznych podobnymi rozwiązaniami technologicznymi oraz dużym doświadczeniem na tym polu.

NATO mogłoby również wykorzystać swe doświadczenie i wyposażenie w ustanawianiu ogólno-regionalnego systemu łączności pomiędzy państwami arktycznymi. Z tą jednak różnicą, że miałyby to służyć m.in. ustanowieniu procedur i schematów wymiany kluczowych z punktu widzenia realizowanych operacji morskich informacji pomiędzy poszczególnymi państwami. Uzyskane w wyniku eksploatacji naziemnych, powietrznych i satelitarnych systemów obserwacji i analizy terenu dane, pozwoliłyby na zwiększenie świadomości sytuacyjnych nie tylko poszczególnych państw na poziomie decydentów politycznych, ale także reprezentujących je jednostek wojskowych oraz cywilnych (w kontekście eksploatacji zasobów naturalnych regionu bądź też właśnie działań SAR).

Rozwiązanie to, co naturalne, jest w chwili obecnej mało realne. Głównie ze względu na fakt występowania w nim czynnika narodowościowego, widzianego m.in. z perspektywy Rosji. Trudno spodziewać się, by strona rosyjska gotowa była na dzielenie się szerokim



zakresem danych obserwacyjnych/wywiadowczych z pozostałymi państwami regionu, zwłaszcza tymi będącymi członkami wciąż uważanego za wrogi sojuszu wojskowego Zachodu. Co więcej, skuteczny system wymiany tego typu informacji wymagałby częściowej przynajmniej unifikacji wyposażenia technicznego, co stanowiłoby kolejną trudną do obejścia przeszkodę.

Wnioski

Świadomość skali wydarzeń mających miejsce na Dalekiej Północy dla transatlantyckiego systemu bezpieczeństwa powinna w najbliższych latach przejawiać na forum NATO tendencję wzrostową. Organizacja ta nie będzie jednak w stanie należycie zaangażować swego potencjału w regionie bez opracowania jasnej, czytelnej i akceptowalnej dla wszystkich strategii działania. Przygotowanie tego dokumentu może więc stanowić kluczowy czynnik warunkujący przyszłą obecność Sojuszu w Arktyce.

Ze względu na swą strukturę oraz interesy strategiczne, ewentualne zaangażowanie NATO w Arktyce będzie koncentrowało się na kwestiach związanych z zachowaniem neutralnego militarnie statusu regionu. Potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa regionalnym aktorom, stworzenia warunków do podjęcia przez nich wielonarodowej współpracy oraz wymiany kluczowych informacji staną się dla Sojuszu dominującym argumentem przemawiającym za potrzebą wypracowania odpowiedniego stopnia aktywności operacyjnej na Dalekiej Północy.

Ona sama wymagać będzie jednak wyjątkowo sprawnego politycznie podejścia. Wzrost zaangażowania operacyjnego Sojuszu w Arktyce spotka się bowiem ze sprzeciwem lub przynajmniej chłodnym przyjęciem nie tylko ze strony podmiotów takich jak Rosja czy ChRL, ale także niektórych państw członkowskich. Przewycięzenie (lub nie) tychże trudności może więc wpłynąć na ostateczny charakter aktywności NATO na Dalekiej Północy, a tym samym warunkować rzeczywisty kształt polityki tej organizacji względem omawianego obszaru.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Strategia NATO wobec Arktyki
Biuletyn OPINIE FAE nr 8/2013
Michał Jarocki

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 8/2013

Strategia NATO wobec Arktyki

Autor: Michał Jarocki

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, analityk i publicysta.

Współpracownik miesięcznika „Stosunki Międzynarodowe” oraz portalu „Polityka Wschodnia”.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.